

Słaby złoty związał ręce RPP. Nie będzie obniżki stóp procentowych

Dziś zaczyna się posiedzenie Rady Polityki Pieniężnej, ale specjaliści nie spodziewają się obniżek stóp procentowych szybciej niż w połowie przyszłego roku. Powodami są utrzymująca się wysoka inflacja i niski kurs złotego.

Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że jest szansa na to, że stopy spadną do końca tego roku. Jednak pogłębienie kryzysu w strefie euro i osłabienie złotego sprawiły, że perspektywa obniżek stóp się oddaliła. Inflacja we wrześniu wyniosła 3,9 proc. Oczekiwania wobec październikowej są sprzeczne. Choć według Waldemara Pawlaka będzie nieco niższa niż we wrześniu, to zdaniem części analityków wprost przeciwnie – znów wzrośnie. Według Jakuba Borowskiego, głównego ekonomisty Kredyt Banku, wyniesie 4,2 proc.

– Proinflacyjny wpływ osłabienia kursu złotego zaczyna się ujawniać właśnie teraz. Wyraźnie niższy wzrost i wysoka inflacja związana z niskim kursem – wyjaśnia Borowski.

W zasadzie obecnie jedynym czynnikiem sprzyjającym obniżkom jest ostatnia nieoczekiwana decyzja Europejskiego Banku Centralnego o obniżce stóp procentowych w strefie euro, co ma ratować słabnący wzrost.

– Otworzyło się okienko do obniżek stóp w Polsce, bo do tej pory takie działanie EBC było sygnałem dla naszej rady. Jednak wobec wysokiej inflacji tym razem RPP raczej nie będzie się spieszyć – uważa Roland Paszkiewicz z Pekao.

Ekonomista spodziewa się, że NBP będzie zwlekać z obniżkami stóp jeszcze z jednego powodu – wywołałby obniżkę kursu złotego. To przysporzyłoby kłopotów rządowi, dla którego ważny jest kurs polskiej waluty w ostatnim dniu roku. To właśnie po takim kursie przeliczany jest dług w walutach obcych. Osłabienie złotego mogłoby spowodować przekroczenie progu ostrożnościowego 55 proc. relacji długu do PKB.

Dlatego zdaniem ekonomistów na obniżki stóp poczekamy. Według największych optymistów najwcześniejszy możliwy termin podjęcia takiej decyzji przez RPP to luty. Tak uważa Piotr Kuczyński, analityk Xelionu. – Choć oczywiście wszystko zależy od rozwoju sytuacji w strefie euro – dodaje ekonomista.

Inni są bardziej pesymistyczni. – Najwcześniejszy możliwy termin to maj lub czerwiec, choć najbardziej prawdopodobny dopiero lipiec – prognozuje Jakub Borowski.

Wysokie stopy nie sprzyjają wzrostowi gospodarczemu i inwestycjom firm. Choć w tej chwili przedsiębiorców bardziej niepokoją sytuacja na rynku i inne zagrożenia dla wzrostu PKB niż wysokie stopy.

– Inwestycje firm są mizerne, ale ich zyski wysokie, i choć stopy mają wpływ na rentowność, to nie jest to czynnik kluczowy – uważa Roland Paszkiewicz.

Jak się dowiedział „DGP”, w sondażu przeprowadzonym dla PKPP Lewiatan na 1,5 tysiącu małych i średnich firm jedynie 6 proc. ankietowanych uznało, że wysoki poziom stóp procentowych w dużym stopniu utrudnia im prowadzenie działalności gospodarczej. Dla 40 proc. to niewielki problem, dla pozostałych 40 proc. żaden, a dla kolejnych 6 proc. obecny poziom stóp wręcz sprzyja prowadzeniu działalności. Wiele z nich po prostu zarabia na lokatach.